

Jan Konieczny (artykuł na łamach Głosu Katolickiego)

NAZNACZONE KRZYŻAMI

Tegoroczna podróż do Polski Koła Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II, nic nie tracąc ze swego charakteru turystycznego, miała również charakter pielgrzymkowy, śladami czerwcowych dni lat 79 i 89.



30 lat temu Polska wycieńczona, zraniona, ale nie zrezygnowana, dostrzegła światło w tunelu swojej historii najnowszej. Polak jest papieżem. Papież-Polak przyjeżdża do Polski. Kardynał Stefan Wyszyński wita Go słowami: Gaude Mater Polonia, prole feconda nobili... On, ten z najgodniejszych jej synów, całuje ziemię, ziemię matkę, która ciężko jeszcze oddycha swoją historią - tą tysiącletnią i tą najnowszą. Na warszawskim Placu Zwycięstwa powie On: Niech zstąpi Duch Święty i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi. Serca polskie przeszedł dreszcz, historia polska przyspieszyła kroku... Z tej ziemi wyszedł ten, który wstrzymał pychę i ruszył wierzenie... 10 lat później, w te same pierwsze dni czerwcowe, Polska zrzuca z siebie jarzmo komunizmu. Trudny ideał wolności każdego zajął miejsce wątpliwego ideału wyzwolenia klasy robotniczej. Te dziesięć lat zostało zaznaczonych krzyżami. Jak wszystko, co w Polsce było ważne. Do dziś jeszcze, w niektórych domach, zanim napoczyna się bochenek chleba, znaczy się go znakiem krzyża. Machinalnie może, ale nie bezsensownie... Dotąd już doszła Dobra Nowina i zostawiła ślad. Zazaczyła miejsce nowego czekania. Wzmocnionej nadzieją. Najpierw te trzy krzyże sprzed Stoczni Gdańskiej: - Tatusiu, co te krzyże znaczą? Czemu są takie duże? A tam, na samej górze, jakby trzymały się za ręce, spętane przez łańcuchy. I kotwice dźwigają w ręce. "Nie bądź bezpieczny, poeta pamięta". A te słowa, tablice - czy to rzecz święta? Czemu tu ludzie przychodzą i płaczą? A ta pani trzyma ręce jakby się modliła. Tatusiu, czy to jest mogiła? Czy tu mordowali Niemcy? - Nie, synku... Polacy. - Jacy Polacy? Czemu milczysz tatusiu, ty masz łzy? Tatusiu, płaczesz i ty? 4 czerwca pod tymi krzyżami odprawiona została uroczysta Msza koncelebrowana przez Prymasa Polski, Józefa kard. Glempa i Metropolitę gdańskiego, abp Sławoja Głódzia.

Następnie, 6 czerwca, w Warszawie odsłonięty został Krzyż-pomnik upamiętniający 30. rocznicę pierwszej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski. "Wydarzenie to miało wymiar duchowy, narodowy i społeczny. Wołanie Jana Pawła II padło na podatny grunt naszych narodowych i społecznych aspiracji, poczuliśmy, co to znaczy być razem. Pozbyliśmy się lęku i wstąpiła w nas nadzieja. Obalenie komunizmu rozpoczęło się na tym placu od słów Jana Pawła II" - podkreśliła prezydent stolicy, Hanna Gronkiewicz-Waltz i dodała: "Ten krzyż niech na zawsze przypomina nam, że to, co niemożliwe, stało się możliwe." 9 metrowy krzyż, wyrastający z "tej ziemi" został poświęcony przez metropolitę warszawskiego, abp Nycza, w obecności m.in. prezydenta Lecha Kaczyńskiego wraz z małżonką, marszałka senatu Bogdana Borusewicza, nuncjusza apostolskiego w Polsce - abp Józefa

Kowalczyka, przewodniczącego Episkopatu Polski - abp Józefa Michalika, parlamentarzystów, przedstawicieli władz państwowych samorządowych, Warszawiaków, i młodzieży z całej Polski.

Arcybiskup Nycz, zwracając uwagę na fakt, że krzyż ten nawiązuje do polskiej tradycji krzyża misyjnego, powiedział, że postawienie go na centralnym placu stolicy to "ważna i niezwykle odważna decyzja" władz Warszawy.

Tak oto podróż po Polsce została przeżyta jako hołd dla ducha polskiego i dla roli, jaką odegrał tu Jan Paweł II. Wizyta w Żelazowej Woli, zwiedzanie Torunia, Trójmiasta, Malborka, Wilanowa i Warszawy nabrało innych kolorów. Wspaniałe przyjęcie przez abp Sławoja Głódzia na uroczystej kolacji, w której wziął również udział Prymas Polski, kard. Józef Glemp, nie mogliśmy nie czuć się zaszczytami. Prywatne zwiedzanie pałacu prezydenckiego, a następnie spotkanie z lubelskimi stypendystami Fundacji w gmachu nuncjatury apostolskiej, gdzie ugościł nas nuncjusz, abp Józef Kowalczyk, sprawiły, że wszyscy wracali do Francji przepełnieni wrażeniami i nawet brak słońca i niezbędnej dla dobrego samopoczucia witaminy D, nie odebrał nikomu humoru. Nasi francuscy przyjaciele odkrywali Polskę z entuzjazmem i uznaniem. Wszyscy jesteśmy wdzięczni pani Christiane Tomkiewiczowej i panu Henri Rogowskiemu za zorganizowanie tego tygodnia polskiego.

Jan Konieczny